Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 284 — Kraków, sobota 13 grudnia 1919 — Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 11·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.
Cena numeru pojedynczego 56 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Skulski otrzymał misyę utworzenia rządu.

Kompromis kosztem małorolnych.

Wczoraj podaliśmy obraz machinacyj, które przedłużyły złudne nadzieje p. Paderewskiego, iż zdoła się utrzymać przy premierostwie, machinacyj, zwróconych przeciwko Belwederowi, a podsycanych przez pp. arcyb. Teodorowicza i Głąbińskiego.

Dzień dzisiejszy przynosi już nowy stan: **misyę utworzenia gabientu posiada p. Skulski.**

Za fundament posłużył tu kompromis pomiędzy Zjednoczeniem ludowem, a stronnictwem ludowców. Ci ostatni dokonali „wyrównania“ **przez spaczenie założeń reformy agrarnej.**

Miała ona na celu nadział ziemią w pierwszym rzędzie służby folwarcznej i małorolnych. Po zaspokojeniu tych dwu kategoryj ewentualny remanent miał przypaść na zaokrąglenie innych gospodarstw włościańskich. „Ustępstwa“ ludowców ustanawiają, że **tylko 60% ziemi**, która stać będzie do dyspozycyi, przejdzie na rzecz małorolnych, a resztą podzielą się średnie i większe gospodarstwa włościańskie. Pozatem **zapas ziemi się skurczy**, gdyż dawne maximum od 60 od 180 ha utrzymuje się tylko wyjątkowo, gdzie to nakazuje „przeludnienie“ lub „względy narodowe“ **a norma** staje się dla obszarników **400 ha.**

Jak widzimy, ludowcy wydali na **pastwę** kompromisu i kombinacyj ministeryalnych interesy **najbiedniejszych żywiołów wiejskich.**

Rozumie się, prym tu wiódł Witos i jego ludzie, ale i pewien odłam tugutowców go poparł: jeden z ideowych przywódców tego kierunku, p. Poniatowski, pozostał przy wspólnem głosowaniu w mniejszości, choć tugutowcy mają parę głosów więcej, niż ich wspólnicy z pod znaku Witosa.

Zjednoczenie natomiast uczyniło pewne koncesye ze swoich reakcyjnych postulatów co do kompetencyi Izby wyższej.

Po utworzeniu się tej podstawy — mniej lub więcej wyraźnie obiecali poprzeć Skulskiego endecy, chrz. demokraci i klub mieszczański. — Charakterystyczne jest jednak, że w samym klubie p. Skulskiego, będącego zlepkiem z „bliźniaków“ i secesyonistów endeckich nurtują prądy mu nieprzychylne, śród „bliźniaków“ właszcza oraz, repreezntowane przez Teodorowicza

Słowem pod pokrywką większości obliczanej na 291 głosów mogą jeszcze powstać niespodzianki, które ewentualnemu gabin. p. Skulskiego zdają się nie wróżyć zbytniej trwałości.

O Teodorowiczu pisze np. „Czas“: „Małżeństwo Zjednoczenia z klubem ludowców jest narazie bardzo chwiejne. Intercyza została wprawdzie spisana, ale błogosławieństwo jeszcze nie nastąpiło — a zresztą wiadomo, że ludzie rozchodzą się nawet i od ołtarza. Ks. biskup Teodorowicz i jego ściślejsza grupa w Zjednoczeniu nie jest zresztą z małżeństwa zadowolona“.

Są do przewidzenia i tarcia co do obsadzenia — zwłaszcza teki skarbu, gdyż p. Skulski nieradby widzieć na tem stanowisku Bilińskiego. Jak jeszcze niepewne są kandydatury do najbardziej ważnych tek świadczy pogłoska, iż brany jest w rachubę, jako minister spraw zagranicznych i ks. Eustachy Sapieha, amnestyonowany ex-zamachowiec przeciw naczelnikowi państwa.

Czyżby nie wystarczało tej książęcej figurze stanowisko ambasadora w Londynie, notabene nie uświetnione, niestety, żadnymi sukcesami.

Bądź jak bądź chociaż przesilenie rządowe zostało zażegnane — Sejm (takie czy inne zaczątki większości) okazał przytem, że każdy nowy swój etap znaczy otrząsaniem się z dawniejszych zobowiązań reformistycznych.

Gen...owa Skulszczyzna mrozi teraz lipcowe zamiary reformy rolnej... Prąd witosowy już nie tai się, że chodzi mu o zamożniejszych chłopów, że służbę folwarczną i małorolnych gotów jest pozostawić w sztychu.

Rada Naczelna P. P. S.

Obecni byli tow. tow. Barlicki, Baj, Daszyński, Diamand, Dobrowolski, Englisch, Hausner, Kłuszyńska, Kuczewski, Kwapiński, Moraczewski, Malinowski, Niedziałkowski, Perl, Pużak, Pytlik, Reger, Rżewski, Sochacki, Stańczyk, Szczerkowski, Uziembło, Wierbiński, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski.

Obrady rozpoczęto od spraw organizacyjnych, zreferowanych przez tow. Sochackiego.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono im. in. następujące rezolucye:

„Rada Naczelna postanawia, że funkcye dotychczasowe Komitetu Wykonawczego b. Królestwa spełniać ma odtąd C. K. W.“

„Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości powstanie we Lwowie sekretaryatu partyjnego. Zakres działania sekretaryatu omówi specyalna komisya, złożona z przedstawicieli C. K. W., K. W. b. Galicyi i organizacyi lwowskiej. Uchwały tej komisyi podlegają zatwierdzeniu C. K. W.“

„Rada Naczelna potwierdza uchwałę z dnia 29 października b. r., akceptującą stanowisko konferencyi P. P. S. w Poznaniu co do tworzenia na terenie b. Ks. Poznańskiego polskich klasowych Związków Zawodowych. Powinny one dążyć do porozumienia z t. zw. wolnymi związkami zawodowymi.“

„Rada Naczelna stwierdza konieczność pogłębienia socyalistycznego poglądu na świat towarzyszy partyjnych. W myśl powyższego R. N. wzywa organizacye partyjne do intensywnej pracy kulturalno-oświatowej, do organizowania odczytów, kursów społecznych, sekcyi partyjnych itp. Organizacye partyjne powinny w sprawach tych porozumiewać się z C. Wydziałem K .O. P. P. S.“

„Rada Naczelna P. P. S. zatwierdza uchwały komitetu obwodowego P. P. S. na Śląsku z dnia 19 października 1919 r. i 4 grudnia 1919 r., aby towarzyszom, zamieszkałym w państwie czeskosłowackiem przyznać prawo do wydawania własnego organu partyjnego w Mor. Ostrawie, pod warunkiem, że redaktora zatwierdzi C. K. W. P. P. S.“

Drugi dzień obrad Rady Naczelnej poświęcony był obradom nad sytuacyą polityczną. Referował tow. Diamand. W dyskusyi nad referatem tow. Diamanda zabierali głos tow. tow.: Reger, Moraczewski, Sochacki, Ziemięcki, Malinowski, Niedziałkowski, Hausner, Barlicki, Daszyński, Lieberman, Stańczyk, Zaremba, Pużak, Perl, ostatni przemawiał referent tow. Diamand. W dyskusyi podkreślano silnie dążenie do rozwiązania obecnego Sejmu i jak najrychlejszych nowych wyborów, stwierdzono, do jakich katastrofalnych stosunków doprowadziła reakcyjna polityka Rządu i większości sejmowej, podkreślono, że szczytem nieudolności i braku odpowiedzialności w stronnictwach burżuazyjnych jest przebieg obecnego przesilenia gabinetowego. W kombinacyach ministeryalnych, dzisiaj będących na porządku dziennym, P. P. S. udziału nie bierze. Żaden rząd, który z tych kombinacyi się wyłoni, nie będzie ani trwałym, ani też nie posunie naprzód spraw w obecnej dobie najważniejszych (sprawa pokoju, aprowizacyi, odbudowania przemysłu, konstytucyi itp.).

Oprócz tego uchwalono wnioski następujące:

„Rada Naczelna stwierdza, że wszelka polityczna akcya towarzyszy partyjnych zagranicą uzyskać musi aprobatę C. K. W. lub Związku Polskich Posłów Socyalistycznych.“

„Rada Naczelna poleca C. K. W. zwołanie w najbliższym czasie, w celu porozumienia w sprawie ogólnych stosunków między Ukrainą a Polską konferencyi P. P. S. z partyami socyalistycznemi ukraińskiemi (z Galicyi i Ukrainy naddnieprzańskiej).“

Sprawozdanie finansowe złożył skarbnik tow. Podwysocki.

Ze względu na brak czasu sprawę statutu i wyborów na Zjazd w Genewie przekazano C. K. W., zaś sprawę programu partyjnego odłożono do następnego posiedzenia Rady Naczelnej.

(Rezolucyę tow. posła Moraczewskiego co do Galicyi wschodniej podaliśmy wczoraj).

Solidarność chrześcijańskich i żydowskich paskarzy!

Kto jest wrogiem taryfy maksymalnej?

Ze Lwowa donoszą:

Na sobotniem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej przyszło do bardzo denerwującego wszelkich paskarzy głosowania. Mianowicie w pierwszem głosowaniu oświadczyło się 10 głosów za wprowadzeniem taryfy i 10 głosów przeciw. W drugiem głosowaniu przestraszył się swej odwagi i gniewu reprezentant klubu nar. społecznego lawirującego wśród sprzeczności dyr. Brodacki i przeważył swym głosem szalę na rzecz wrogów taryfy maksymalnej.

Zwartą falangę wrogów taryfy maksymalnej stanowili pp. **Kotowicz, rzeźnik; Demeter, rzeźnik, Maksymowicz, prezes chrześcijańskich kupców, Rappaport, prezes kupców żydowskich** (wzruszająca solidarność, gdy chodzi o łupienie skóry z konsumenta), **Schirmer, piekarz, Thom, młynarz, Eader kupiec, i dyr. domu handlowego, inż. kolej. Radoszewski**, mający wiele wspólnego z handlem zboża i... „narodowy“ robotnik, zecer **Bernacki.**

A temu, jak widzimy, dobranemu towarzystwu patronował prezydent miasta, który również oświadczył się przeciw wprowadzeniu taryfy zgodnie ze swymi kolegami z klubu mieszczańskiego Kotowiczem, Demetrem i Maksymowiczem.

Pokrzywdzenie pracowników salinarnych.

Otrzymujemy następujący artykuł:

Ustawą z dnia 28 lipca br. upoważnił Sejm Rząd do wypłacenia etatowym i nieetatowym funkcyonaryuszom państwowym, profesorom etc. nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego od 1 lipca br. począwszy.

W § 2 l. a) odnośnej ustawy umieszczono tabelę, wykazującą wysokość wypłacić się mającego dodatku urzędnikom państwowym wedle rang i kategoryj płac; pod lit. b) i c) mowa jest o innych dykasteryach funkcyonaryuszy państwowych, zaś ustęp lit. d) odnośnej ustawy opiewa:

„dla wszystkich innych pracowników państwowych, nie zaliczonych do żadnej z powyższych płac, względnie rangi:

stanu wolnego 120 mk.;

żonatych bezdzietnych lub posiadających do 3 dzieci 160 mk.;

żonatych i posiadających więcej niż 3 dzieci 200 mk.“

Dziwne zatem, że pod wyrażeniem „wszystkim innym pracownikom państwowym“ uważały odnośne organy wykonawcze za stosowne uznać wszystkie dykasterye urzędników i sług państwowych z wykluczeniem robotników salinarnych.

A przecież pracownikiem w pierwszej linii jest robotnik, którego wysiłki, aby dostarczyć ogółowi najniezbędniejszego do życia artykułu, jakim jest sól, podczas gdy sam cierpi głód, zasługują na tę i tak małą pomoc w postaci nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Bo i cóż ten robotnik salinarny otrzymuje w zamian za swą ciężką pracę? Oto wedle najnowszej regulacyi płac z września br. wynosi przeciętna płaca dzienna wraz z wszystkimi dodatkami i zasiłkami:

w 1 klasie stanu familijnego (kawaler, wdowiec bezdzietny) dziennie do 15 lat służby 13.22 koron, powyżej 15 lat służby 15.51 koron;

w 2 klasie stanu familijnego (żonaty bezdzietny lub z 1 dzieckiem) dziennie do 15 lat służby 15.41 koron, powyżej 15 lat służby 17.71 koron;

w 3 klasie (żonaty z 1 dzieckiem, wdowiec z 2 dzieci) dziennie do 15 lat służby 17.14 koron, powyżej 15 lat służby 19.44 koron;

w 4 klasie (żonaty z 2 dzieci, wdowiec z 3 dzieci) dziennie do 15 lat służby 18.17 koron, powyżej 15 lat służby 20.47 koron;

w 5 klasie (żonaty z 3 dzieci, wdowiec z 4 dzieci) dziennie do 15 lat służby 19.89 koron, powyżej 15 lat służby 22.19 koron;

w 6 klasie (żonaty z 4 dzieci, wdowiec z 5 dzieci) dziennie do 15 lat służby 20.92 koron, powyżej 15 lat służby 23.22 koron;

w 7 klasie (żonaty z 5 dzieci, wdowiec z 6 dzieci) dziennie do 15 lat służby 22.65 koron, powyżej 15 lat służby 24.95 koron;

w 8 klasie (żonaty z 6 dzieci, wdowiec z 7 dzieci) dziennie do 15 lat służby 23.68 koron, powyżej 15 lat służby 25.98 koron.

Wprawdzie przyobiecano jeszcze 40 procent zniżki na wszystkich artykułach żywności, jednakowoż już 3 miesiące upływa, a artykułów tych, a tem samem i zniżki obiecanej zupełnie nie widać.

Przed objęciem sprzedaży soli przez Puzapp mógł przynajmniej każdy robotnik zakupić 200 kg. soli miesięcznie, które sobie wymienił w okolicy za najniezbędniejsze do życia artykuły, obecnie zaś nie otrzymuje oprócz wyżej wspomnianej płacy nic, ani jedzenia, ani ubrania tylko same obietnice, a w dodatku jedna ustawa z 28 lipca przyznaje pracownikom i funkcyonaryuszom, druga zaś z 31 lipca br. Dz. P. P. N. 65 poz. 892 wszystkim emerytom i prowizorycznym robotnikom nadzwyczajny dodatek drożyźniany, a w obu tych ustawach niema wzmianki o robotnikach tych właśnie, którzy na pokrycie tego wydatku zapracować muszą.

Wobec krzywdy, która nas przez zastosowanie odnośnych, wyżej wspomnianych ustaw spotyka, upraszamy Wysoki Sejm o rozważenie, czy my pracujący ciężko w fabrykce monopolu państwowego, przynoszącego Państwu dochody, mamy prawo zaliczać się do pracowników i funkcyonaryuszy państwowych, a tem samem korzystać z opieki Rządu i z dodatków, uchwalonych dla wszystkich — czy też nie będąc zaliczonymi, ani do funkcyonaryuszy, ani do pracowników państwowych, możemy jako robotnicy prywatni żądać takiej płacy za naszą pracę, którąby wystarczyła na utrzymanie nasze i naszych rodzin w obecnych ciężkich czasach. Z płac bowiem wyżej wykazanych obecnie absolutnie wyżywić się i ubrać nie można.

Z ruchu robotniczego w Żywcu.

Donoszą nam: Dnia 8 bm. tutejsza Rada Robotnicza P. P. S. zwołała zgromadzenie publiczne, na którem tow. Piotrowski przedstawił obecnym sytuacyę polityczną i przyczynę braków aprowizacyjnych. Wina cała za głód i nędzę ludu spada wyłącznie na nieudolność Rządu p. Paderewskiego i reakcyjny Sejm, w którym rej wodzą witosowcy i klika klerykalno-obszarnicza. Lud pracujący wsi i miast musi się zorganizować, aby wspólnemi siłami przeciwstawić się zakusom reakcyjnym.

Stosunki aprowizacyjne w powiecie i **starania posłów tow. Czapińskiego i Durczaka** o uzyskanie jak najwydatniejszej pomocy dla ludności, przedstawił poseł tow. **Durczak.** W dyskusyi przemawiał szereg mówców, przeważnie okolicznych włościan. Żalono się ogólnie na straszny głód i nędzę, jakoteż krytykowano miejscowe czynniki, odnoszące się wrogo do tutejszej ludności. Wszczególności krytykowano tamtejszą składnicę Kółek rolniczych, która zakupiwszy zboże w Poznańskiem po cenach maksymalnych, sprzedaje po cenach paskarskich. Tow. Piotrowski zabrawszy jeszcze raz głos, wykazał zebranym szkodliwość tego rodzaju instytucyi i wezwał zgromadzonych do tworzenia kooperatyw i do organizowania się. Nadmienić należy, że w tego czasu zorganizowano w powiecie żywieckim 32 konsumy chłopsko-robotnicze. Uchwalono rezolucyę, w której zgromadzeni przesyłają **tow. Daszyńskiemu cześć i pozdrowienie** za jego pracę i trudy około utworzenia Rządu Ludowego, czem dał wyraz dążności mas Ludu pracującego do stworzenia Niepodległej Polski Ludowej. **Posłom tow. Czapińskiemu i Durczakowi wyrażają serdeczne podziękowanie za ich dotychczasową pracę dla dobra ludności powiatu, a dla całego klubu posłów socyalistycznych zaufanie i uznanie.**

Domagają się zakończenia natychmiastowego wojny i ostrzegają reakcyę przed igraniem z cierpliwością Ludu. Zgromadzeni domagają się od kompetentnych czynników, przyjścia z natychmiastową wydatną pomocą aprowizacyjną powiatowi, **a posłów swoich proszą o interwencyę.**

O godz. 11 przed południem odbyła się konferencya delegatów z powiatu, na której tow. Piotrowski przedstawił zebranym ostatnie wypadki polityczne i dawał wyjaśnienia na rozmaite poruszane kwestye. Przedłożono szereg zażaleń i próśb, które przedstawione zostaną tow. posłowi Czapińskiemu do załatwienia.

Ogólno-Krajowy Zjazd Związków Zawodowych Robotników Rolnych.

Zjazd, który obradował w lokalu Okr. Kom. P. P. S. przy Al. Jerozolimskiej był bardzo licznie obesłany. Komisya mandatowa uznała prawomocność 215 mandatów, przedstawicieli 62 powiatów b. Kongresówki. Poznańskie było reprezentowane przez 3-ch przedstawicieli związku rob. rolnych, obejmującego około 15 tysięcy członków. Brakowało jedynie delegatów z Małopolski oraz z 9-ciu powiatów b. Królestwa.

Po zagajeniu zjazdu przez przewodniczącego Tymczasowego Sekretaryatu, przywitał Zjazd w imieniu Kom. Centralnej Związku Zawodowego, tow. poseł Żuławski, proponując na przewodniczącego tow. Kwapińskiego. Kandydatura tego ostatniego przeszła prawie jednogłośnie. Zjazd na samym wstępie, obdarzając tak wysokiem zaufaniem tow. Kwapińskiego, tem samem aprobował dotychczasową politykę tow. K. w Związku.

Tow. Kwapiński złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku. Wskazał przedewszystkiem na kardynalny błąd, jaki został popełniony jeszcze na Kongresie rob. rolnych w Warszawie w sierpniu, kiedyto w sprawie reformy rolnej zabierali głos i składali rezolucye nie przedstawiciele zarządu związku lub uczestnicy Kongresu, lecz przedstawiciele partyi politycznych. Ferment partyjny, wniesiony na Kongres, przeniósł się i na obrady Rady Głównej, gdzie przedstawiciel t. zw. opozycyi usiłował przekreślić uchwały Kongresu, przedkładając ponownie swą rezolucyę, odrzuconą przez Kongres.

Nastąpiły zmiany w składzie osobistym Sekretaryatu Centralnego, tarcia partyjne tamowały normalny rozwój prac. W takiej to chwili rozpoczęła się t. zw. dzika parcelacya, która szerokim echem odbiła się wśród fornali i przeciwko której należało zaprotestować. Ob. Margol, przedstawiciel ludowców, zaproponował strejk. Sytuacya zaostrzała się coraz bardziej. Związek powinien był przedsięwziąć akcyę jednolitą i silną, gdy tymczasem sekretaryat targany był sporami wewnętrznymi i nie mógł powziąć jednolitej uchwały.

Tow. Kwapiński szczegółowo opowiedział przebieg rokowań przedstrejkowych z min. Wojciechowskim i akcyi, podjętej przez S. C. wobec zamierzonego proklamowania strejku rolnego. Przypomniał Zjazdowi prowokacyjną działalność komunistów w przeddzień strejku i sam strejk, jego początek, przebieg, represye rządu i sposób, w jaki został zakończony, jakoteż wyniki tego strejku. Udało się wstrzymać represye, wznowiono czynność zamkniętych oddziałów aresztowani za strejk przeważnie zostali wypuszczeni. Z ogólnej liczby **4750** aresztowanych z górą 4300 znajduje się już na wolnej stopie. **Z tych, co znajdują się jeszcze w więzieniach, 80 procent stanowią P. P. S-owcy;** komunistów jest wszystkiego 5 do 7.

Jednym ze skutków strejku było wycofanie się komunistów z S. C. (przedstawiciele ludowców wystąpili uprzednio). Pozostali podjęli pracę i utworzyli t. zw. Tymczasowy Sekretaryat. Sama nazwa wskazywała, T. S. uważa siebie za instytucyę prowizoryczną, prawomocną do najbliższego Zjazdu, którego zwołanie T. Sekretaryat uważał za pierwszy swój obowiązek. Przeciwko T. S. powstały wszystkie żywioły, wrogie związkowi, używano wszelkich środków by go zwalczyć, lecz T. S. wytrwał na swem stanowisku i sterował Związkiem do chwili prawomocnego Zjazdu. Wybór przewodniczącego dał dowód, że Zjazd aprobuje działalność T. S.

Sprawozdanie tow. Kwapińskiego Zjazd uchwalił przyjąć bez dyskusyi. Przeciwko temu jednak za pomocą krzyku i wrzasku zaoponowała opozycya w osobie kilkunastu komunistów i ludowców. Niektórzy z nich, jak np. jeden komunista i ludowiec, dopuszczeni na salę w charakterze gości, [illegible] przeszkadzać, lecz zebrani nie dopuścili ich do głosu. Po kilkunastominutowej wrzawie, komuniści wespół z ludowcami opuścili na znak protestu salę obrad. Z delegatów fornali nikt tego jednak nie uczynił.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego Zjazd przeszedł do trzeciego punktu porządku dziennego, będącego osią obrad, mianowicie do zmian w statucie Związku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z DNIA.

KRAKOWSCY AKTORZY DLA ŻOŁNIERZA.

Artyści teatrów krakowskich, pragnąc jak najwydatniej przyczynić się do daru gwiazdkowego dla polskich żołnierzy na froncie, zorganizowali oryginalny sposób zbiórki publicznej. Oto przez cały dzień wczorajszy obchodziły miasto grupy artystów i artystek przebranych w kostyumy teatralne, zbierając datki wśród publiczności, „wpadając" do lokali kawiarnianych i restauracyjnych. Prócz barwnego „Krakowskiego Wesela", które po wizycie w Magistracie ruszyło na miasto „naciągając" przechodniów jak tylko można, widzieliśmy „cyganów" oprowadzających „niedźwiedzia" a nawet — co najszczególniejsze — wielką sensacyę wywołał.... Hindenburg grający zamaszyście wśród tłumów na... katarynce!....

Wieczorem w teatrach artyści przypuścili energiczny „atak" na publiczność, zbierając wśród widzów składki dla polskiego żołnierza.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ROBOTNICZYCH KONSUMÓW w Krakowie należących do dwóch lub więcej konsumów **muszą najdalej do 15-go grudnia** złożyć oświadczenie, w którym konsumie chcą pobierać towary. Członkowie przenoszący się do **nowych** konsumów robotniczych (Dębniki, Krowodrza), muszą bezzwłocznie zgłosić swe wystąpienie z konsumów dawnych. Członkom konsumów rob. **nie wolno** również należeć do innych (nieproletaryackich) organizacyi spółdzielczych. Członkowie, którzy nie zastosują się do tego wezwania zostaną wykluczeni.

Zarząd Związku „Proletaryat".

POLSKA OTRZYMA ROZBROJONE OKRĘTY AUSTRYACKIE.

Wiedeń (PAT). Wied. biuro koresp. donosi z Paryża: Najwyższa rada zadecydowała, że **Polska, Jugosławia, Portugalia, Grecya i Rumunia otrzymają pewne ilości łodzi kanonierskich i okrętów strażniczych, pozostałych z marynarki wojennej dawnych Austro-Węgier. Okręty te będą rozbrojone.** Włochy otrzymają wszystkie działa, a interesowane państwa będą mogły zamówić w Anglii nowe działa dla tych okrętów.

NA FRONTACH POLSKICH.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Pod Dźwińskiem i Połockiem wzmożona działalność patroli.** — W odcinku Polesia, wysłany na Bielarsk silny oddział wywiadowczy, **rozbił dwa szwadrony nieprzyjacielskie** i bez strat powrócił na dawne stanowisko.

Front wołyński: Spokój.

NIEMCY CHCĄ WYGŁODZIĆ POWSTAŃCÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Sosnowiec. (PAT) Niedzielna „Gazeta Ludowa", wychodząca w Katowicach, pisze: Wśród robotników naszych wzmaga się coraz bardziej oburzenie i rozgoryczenie z tego powodu, że **pracodawcy nie chcą przyjmować do pracy powstańców.** Robotnicy grożą strajkiem, do którego niezawodnie dojdzie, jeżeli się pracodawcy nie opamiętają. Oburzenie jest tem większe, że pracodawcy przyjęli wielu robotników niemieckich, którzy niewiadomo skąd przybyli. Ogólnie panuje mniemanie, że są to przebrani żołnierze niemieccy, a przedewszystkiem żołnierze t. zw. żelaznej dywizyi kurlandzkiej.

WOJSKA WĘGIERSKIE POD KOSZYCAMI CZESI UCIEKAJĄ.

Kraków. (PAT) Według wiadomości od przybyłych do Sanockiego przez granicę, **wojska węgierskie mają się znajdować w odległości 16 kilometrów od Koszyc. W samych Koszycach według tych relacyi niema już Czechów.** W Bardyowie Wielkim i Małym zostały tylko władze skarbowe i policyjne czeskie a oddziały wojsk odeszły.

KRWAWA WALKA WOJSK D'ANNUNZIA Z SERBAMI.

Waszyngton (B. K.). „Chicago Tribune" donosi z Paryża, że pod Eucceri przyszło ponownie **do potyczki** pomiędzy wojskiem d'Annunzia a wojskiem serbskiem, przyczem z obu stron **byli zabici i ranni. Włosi zostali odparci na Rieke.**

Miażdżąca krytyka rządu Paderewskiego.

Zjazd Związku miast polskich.

Zjechało się delegatów około 150 osób. Na przewodniczącego powołano dr Rolle, wiceprezydenta m. Krakowa.

Pierwszy dzień obrad, mimo, że na porządku stały różne sprawy, wypełniła całkowicie sprawa aprowizacyi (raczej... dezaprowizacyi) miast.

Referat „Aprowizacya m. stoł. Warszawy" wygłasza r. Hirszel. Sięga do historyi samego pomysłu, który się zrodził drogą konieczności w samem zaraniu wojny, przypomina, jak to było za czasów pobytu okupantów, kiedy w piekarniach naszych był zawsze dwutygodniowy zapas mąki, — a teraz nigdy go niema, choć niema (zdaje się) komu ogołacać nas z przedmiotów żywnościowych.

Niezbędnem jest miastom zrzeszyć się. Niestety, do projektowanego Tow. Aprowizacyi Miast przystąpiło dotąd dziesięć razy mniej udziałowców, niżby spodziewać się należało. Nie bardzo widać wierzą w dobry skutek tego zrzeszenia, albo nie bardzo im o to idzie.

Następnym sprawozdawcą na temat „Aprowizacya Kalisza i miast ziemi kaliskiej" był St. Michalski prezydent m. Kalisza, Referent w popartym cyframi, dokumentami wielkiej wagi i uchwałami rozmaitych zrzeszeń referacie wykazał, **jak naganną była polityka rządu, który doprowadził nią ludność miast do istotnego głodu,** zaś **ludność wsi,** która nie zatraciła poczucia rzetelności i obywatelskości — **do demoralizacyi.** Przytoczył głos dra Godlewskiego, zacnego obywatela zé Słupeckiego, który twierdził, że cena 40 marek za korzec żyta i 10 marek za korzec ziemniaków, jest aż nadto sutą. Przytoczył głosy Tow. Roln. powiatowego oraz Kółek Rolniczych pow. konińsko-słupeckiego, protestujących przeciw śrubowaniu cen przez rząd. Gdy okolica rolna umożliwiła miastom ziemi kaliskiej obniżenie ogłoszonych dla całego państwa cen na produkty rolne, rząd paskarzy, protegujący interesy obszarników w innych dzielnicach niemniej urodzajnych, **odmówił miastom tym wyłączenia ich z obowiązującej tej ceny.** Oczywiście, z biegiem czasu doszliśmy do tego, że Kalisz. położony wśród mlekiem i miodem płynącej okolicy, **otrzymuje dziś zboże przy udziale siły zbrojnej.**

Polska nie jest i nie będzie krajem, wywożącym produkty rolne zagranicę, znaczenie jej międzynarodowe może polegać tylko na miastach i ich przemyśle. Głos więc miast musi być w pierwszym rzędzie wysłuchany (Brawa).

Referat o „nowem prawie aprowizacyjnem, uchwalonem w Sejmie Ustawodawczym" w zastępstwie referenta p. Grzędzielskiego, zreferował dr J. Zawadzki. Nieprzybycie osobiste posła Grz. było b. znamienne. Dziś, gdy skutki tego „prawa" pogrążyły kraj w morze skarg i przekleństw zjawienie się jednego z autorów tego nieszczęsnego prawa byłoby poniekąd prowokacyą Zjazdu.

Po tych referatach otworzył dyskusyę przemówieniem tow. T. Arciszewski. Opowiada o walkach stronnictw sejmowych, o sekwestrze i wolnym handlu o zasługach enludecyi i piastowców wobec wygłodzenia i zubożenia kraju własnego, o niedołęstwie rządu i jego występnym stosunku do inicyatywy prywatnej miast. **Gdy miasta te mogły sprowadzić z Rumunii zboże, płacąc za centn. metr. po 170 mar., rząd odmówił. Zmuszony uczynić to teraz, będzie płacił za zboże z Ameryki po mk. 600 za tęż miarę.** Przy takiej cenie funt chleba kartkowego musi kosztować mk. 3, wyobraźcie sobie, co będzie wtedy kosztował chleb niekartkowy? Musi być ostatecznie zaprowadzony sekwestr, muszą być ułożone ceny maksymalne.

R. Kobylecki (Warszawa) ilustruje niedolę opałową. Dr Koszutski (Kalisz) podnosi słuszny zarzut pod adresem Zarządu Związku miast. — Dlaczego ostatni, wiedząc, że **miasta nasze nie mają odpowiedniego przedstawicielstwa w Sejmie, nie zwołał Zjazdu wtedy, gdy nad niemi zbierały się chmury w postaci ustawy aprowizacyjnej?**

Mórg gruntu pod ziemiopłodami przynosi dziś 200 mk. czystego dochodu. Jeżeli polityka rządu się nie zmieni muszą zarządy miast podać się do dymisyi pozostawiając rządowi rozwiązanie tych węzłów, które sam on nagmatwał. Zobaczymy, czy wtedy sam jaknajprędzej nie zaprowadzi sekwestru. Na początku kampanii Kalisz był w stanie podnieść normę do 6 funtów, znikł wtedy zupełnie chleb pozakartkowy, bo ludność nie miała potrzeby go kupować, przemytnicy utracili placówkę. Cóż robi rząd? Natychmiast nałożył łapę, rozkazał zarządowi miast zniżyć normę do 4 funtów i zaraz oczywiście **na nowo zakwitł pasek.** Tak kroczą razem te dwie instytucye. (Oklaski).

Następni mówcy składają swoje żale, gromadząc akty oskarżenia dla świeżo zmarłego rządu. Delegaci: z Buska, z Białej Siedleckiej, utyskują na systematyczne głodzenie ich ludności.

Na tem posiedzenie przedpołudniowe zakończono .

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęto przemówieniem prez. Drzewieckiego, po nim zabrał głos delegat Lwowa. Po nich tow. Zbrożyna (Włocławek) nawołuje do silniejszego zrzeszenia się. **Na rząd nie liczmy. Liczmy na siebie. Co zrobił Zarząd Związku Miast w tej pierwszorzędnej sprawie? Pragniemy usłyszeć sprawozdanie. Musimy się przerobić w organizacye z wielkim zbiorowym kapitałem, aby zgnębić paskarstwo, a miasta — tę przyszłość kraju — uratować od zubożenia i zagłady: Żądamy wprowadzenia całkowitego sekwestru, powołania do życia powiatowych komisyi obywatelskich i podziału żywności przez same zarządy gminne.**

Następnie z aktem oskarżenia przeciw rządowi występuje burmistrz m. Dąbrowy (Zagłębia).

Po nim zabiera głos tow. Jaworowski. **Przeważną częścią ludności miast są robotnicy. Jak może wyżyć, pobierając nawet względnie dobre płace robotnik, płacąc dzisiejsze ceny? I te ceny fantastyczne — przecież one i kota nie nasycą! A przy ciągłych podwyżkach cen rynkowych, nieuniknione są i podwyżki płac.**

Uspokaja nas minister, — **że znalazły się 2 tys. wagonów. Na ile czasu to wystarczy?** Granic Poznańskiego pilnuje straż — **dlaczegoście dawniej tego nie zrobili? Liczycie teraz na zboże zagraniczne,** zawiedzie ono was, **bo nigdzie niema nadmiaru. Ale to pewna, że cena, którą** zapłacicie, doprowadzi do ruiny każdy budżet, cóż dopiero nasz? Ale trudno, dla ratunku od śmierci niema zbyt drogich lekarstw.

Wnosi tow. J., ażeby udać się do Naczelnika i do Sejmu i przedstawić grozę sprawy, **zażądać od Sejmu wprowadzenia sekwestru.** Tylko tą drogą uratuje się matki, żony i dzieci nasze od śmierci głodowej (oklaski).

Tow. Makowski (Pabjanice). Przyczyn tych opłakanych warunków szukać należy w urzędach różnych i w Sejmie samym. Tak, winę ponosi większość sejmowa; rząd zmuszony kokietować możnych i paskarzy, broni wolnego handlu. Co robił Zarząd Związku mający obowiązek bronić interesów miast. **W Sejmie nikt prócz posłów robotniczych nie obstawał za sekwestrem.**

Protestuję przeciw głosowaniu posła Suligowskiego, tego rzekomego obrońcy interesów miast! Zwróćmy się do Naczelnika i Marszałka **o reasumpcyę.** Rząd kpi sobie z naszych nalegań, podań, depesz. „Na rewolucyjne zwroty nie odpowiadamy" — mówi on.

Przyłączam się wobec tego do wniosku dra Koszutskiego,

Przemawia następnie r. Weiss (Łódź), po którym ostatni zabiera głos niefortunny przedstawiciel ministeryum aprowizacyi. Całe jego przemówienie było odbiciem praktyk rządu. On nie wypowiada się „ani za, ani przeciw". Poucza o atrybucyach Rządu i Sejmu. Stara się przemycić intrygę, ażeby wbić klina pomiędzy wielkie a małe miasta, ażeby je poróżnić. Bo widzicie, małe miasta, wielkie za dużo od nas żądają, chcąc was skrzywdzić. Ale o łapownictwie, ale o niedołęstwie urzędów, ale o patrzeniu przez palce na paskarstwo, albo wyłapywaniu pojedyńczych przestępców, a pozostawianiu na wolności tysięcy innych — ani słowa. Wreszcie się zgodził, że lepiej będzie, gdy węglem zarządzać będzie samo tylko Min. Przem. i Handlu.

Oczywiście przemówienie owego przedstawiciela rządu sprowokowało tylko nową dyskusyę, którę uchwalono przeprowadzić na wniosek r. Truskiera (Warszawa).

Zabierają głos: radny Włocławka, który sądzi, że w Poznańskiem dlatego niema braku chleba, że tam niema min. aprowizacyi, a co do urzędu lichwy, to dziw, że ten się nie domyślił dotąd rozwinąć działalności na wsi, gdzie znalazłby szersze pole, następnie r. Koszutski (Mława), który żąda oddania sprawy aprowizacyi wyłącznie miastom.

Wiceburmistrz Tarnowa, p. Muetz. Nie było rzeczą Sejmu, lecz rządu decydować, czy ma być wolny handel, czy sekwestr (innego zdania był przedstawiciel rządu). Precz z kordonami, precz z zaborami — jesteśmy jednym krajem, jednym narodem! Ale urzędy pragną tego podziału, bo przy nim, w tym zamęcie można ryby łowić! Praca w naszych samorządach szarpie nam nerwy, suszy mózg. Przyglądając się tym tysięcznym zastępom ludności miejskiej, przez niedołężne rządy wygłodzonej, złorzeczącej im i powątpiewającej w Nową Polskę, ręce nam opadają, — będziemy musieli rezygnacyę naszą złożyć.

Przemawiają burmistrz Grodziska, tow. Rembowski, który się pyta, gdzie są szubienice, przyrzeczone na lichwiarzy, paskarzy i łapowników?

R. Truskier podkreśla, że pierwszem ogniwem łańcucha nas duszącego, jest wieś, drugiem ministeryum aprowizacyi. Dalej przemawia tow. Arciszewski, który mówi o niedołęstwie min. kolei, które reperuje wagony i parowozy w Austryi, a u nas stoją warsztaty bezczynne!

Delegat Lwowa przypomina **dzieje możności sprowadzenia cukru z Czech po taniej cenie.**

Rząd nie zezwolił na to. Teraz przyjechali Francuzi i cały zapas cukru z Czech wywieźli, a my nadal jesteśmy bez niego.

Po przemówieniu tow. Zbrożyny, który stwierdza, że wbrew Niemcom, którzy zaczęli pracę aprowizacyi od przeprowadzenia najściślejszej statystyki, — nasz rząd o statystykę taką — rolną — wcale się nie postarał i żąda ekspedycyi karnych, które byłyby wysyłane na koszt samych gmin opornych. Posiedzenie odroczono do dnia następnego o godz. 11 rano.

Wnioski przekazano komisyi redakcyjnej.

KRONIKA.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. W sobotę dn. 15. bm. o godz. 12 w południe odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym: protest przeciw narzuconemu statutowi dla Galicyi wschodniej.

WYDAWANIE CHLEBA NA LEGITYMACYE. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że sklepy, piekarnie i konsumy otrzymają mąkę do wypieku chleba w sobotę 13 bm. chleb zatem będzie wydawany częściowo od poniedziałku 15 bm. częściowo od wtorku 16 bm. za odłączeniem 54 i 55 kuponu legitymacyi zbiorowej po 1 kg na osobę czyli po 50 dkg na 1 odcinek. W tygodniu przedświątecznym wydadzą piekarnie i sklepy niezależnie od powyższego rozdziału po 1 kg chleba na osobę na 56 kupon.

WIELKI WIECZÓR na Gwiazdkę dla żołnierza w polu urządza Tow. Gimn. Sokół wespół z DOG. Kraków d. 12 bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Sokoła" ul. Wolska 17 przy współudziale orkiestry Sokolej. Prócz produkcyi śpiewowych barytona p. Rębczyńskiego, fortepianowych p. Grodzickiej i p. Szrombównej, skrzypcowych p. Eibenschuetza atrakcyę wieczoru stanowić będzie recytacya autorska poezyi wojennych znanego poety legionowego, por. J. A. Teslara oraz turniej szermierski dwu znakomitych mistrzów! Bilety w cenie 20, 15 i 10 koron do nabycia wcześniej w księgarni F. Eberta przy ul. Sławkowskiej, Hotel Saski, oraz wieczorem przy kasie

PREMIERA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Najbliższa nowość repertoarowa cztero-aktowy dramat przedwcześnie zmarłego krakowianina L. Kampfa w wysokim stopniu zainteresowała najszersze sfery. „Nina" pisana w oryginale po francusku mimo, że wskutek śmierci autora nie weszła na sceny francuskie była przez długi czas przedmiotem ożywionych komentarzy wielkich dzienników światowych wskutek sugestywnego wpływu, jaki ta sztuka odegrać miała w głośnem w swoim czasie samobójstwie amerykańskiego uczonego Latsona. „Nina" jest trzecią oryginalną sztuką jaką Teatr krakowski wyprzedza inne sceny polskie. Dzisiaj po raz piąty „Nerwowi".

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują nam: Komedya Coolus'a „ABC w miłości" wypełni jeszcze wieczór dzisiejszy, sobotni i niedzielny. Popołudnie

niedzielne przyniesie nam „Konfekcyę męską“ a poniedziałkowy wieczór „Roztwór Pytla“, budzący zawsze rzetelny śmiech na widowni. We wtorek po raz dziewiętnasty „Kobieta bez skazy“. Drugie przedstawienie dla dzieci i młodzieży zgromadzi w sobotę. W program wieczoru wejdą nowe bajki i opowieści, oraz nowe ciekawe produkcye taneczne niezrównanej naszej Niny Dolli-Dolińskiej i jej uczenic. Premiera najbliższa odbędzie się we środę dnia 17. b. m. Będzie nią głośna nowość Lengela pt. „Tancerka“.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś „Cnotliwa Zuzanna z p. Miłowską w roli tytułowej. Jutro ciesząca się niesłabnącemp owodzeniem „Polska krew“, w której po raz ostatni wystąpi p. Miłowska. W poniedziałek premiera „Wicemałżonek“ Eyslera.

SEKCYA SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO Ministerstwa Oświecenia Publicznego zawiadamia niniejszem, że **podania szkół o zasiłek,** należycie udokumentowane i umotywowane, będą przyjmowane tylko **do dnia 20 grudnia r. b.** Podania bez potrzebnych dokumentów oraz podania szkół, które nie przesłały dotąd Ministerstwu należycie wypełnionych formularzy ankiety statystycznej, nie będą brane pod rozwagę.

SEKCYA GEOGRAFICZNA krak. Ogniska nauczycielskiego urządza systematyczny kurs geograficzny (teoret. i prakt.) dla P. T. Nauczycielstwa szkół powsz., utrzymany na poziomie uniwersyteckim, który trwać będzie od stycznia do czerwca 1920 i obejmie (w godzinach wieczornych) 55 wykładów (teorya i metodyka specyalna) 52 godzin ćwiczeń seminaryjnych (instrumentologia, kartografia, pracownia geograf., konserwatorya) i liczne wycieczki. Uczestnicy kursu otrzymają dowód frekwentacyi. — Informacyi udziela, program kursu wydaje i wpisy przyjmuje kierow. kursu p. M. Morecki **od 11 do 20 bm.** między 7—8 wieczór w Ognisku, Rynek gł. 29, II. p.

WIECZÓR DYSKUSYJNY. Dziś w piątek 12 bm. o g. 8 wieczór odbędzie się staraniem Klubu dysk. w lokalu Bibl. Zw. Rob. Dunajewskiego 5, III. p. wieczór dyskusyjny, na którym tow **Wł. Gumplowicz** wygłosi odczyt p. t. **„Światowa sytuacya socyalizmu“.**

ODCZYT EMILA HAECKERA na temat: „Adam Mickiewicz o kwestyi żydowskiej“ odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godz. 6 wieczór w Czytelni towarzyskiej (Rynek A—B 39, II. p) Wstęp bezpłatny, tylko dla członków Czytelni i wprowadzonych przez nich gości.

ODCZYT. W centr. Związku Handlowców i Urzędn. prywatnych Grodzka 15 odbędzie się w piątek dnia 2 grudnia odczyt na temat „Choroby zakaźne a płciowość kobiety“. Początek o godz. kwadrans na 8 wiecz. Prelegent p. Dr B. Englaender. Wstęp wolny.

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Piątek: „Nerwowi“.

TEATR „BAGATELA“.
Piątek: „ABC w miłości“.

TEATR POWSZECHNY:
Piątek: „Róża Stambułu“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.
Piątek: „Cnotliwa Zuzanna“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny Linia A—B L. 39.
Piątek Wykładu niema.

Z życia partyjnego.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we wtorek d. 16 grudnia br. w sekretaryacie Rady robotniczej. Początek o g. 7 wieczór. Wzywa się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Prezydyum R. D. R. P.

POSIEDZENIE PEŁNEJ RADY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH P. P. S. w Krakowie odbędzie się we środę d. 17 grudnia b. r. w sali Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5. Początek o g 7 wieczór. Porządek dzienny: Aprowizacya Wnioski. Wzywa się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

Prezydyum R. D. R. P. P. S.

SEKRETARYAT RADY ROBOTNICZEJ wzywa Towarzyszy reflektujących na przydział płótna, by w myśl uchwały zgłaszali się na listę najdalej do środy t. j. 17 grudnia b. r. gdyż w tym dniu lista będzie zamkniętą i wydawanie dla zapisanych rozpocznie się od czwartku t j. 18 grudnia i późniejsze wpisy nie będą uwzględnione. Zapisy przyjmuje się w Sekretaryacie Rady codziennie od 6 do 8 wiecz. a w niedzielę od 10 rano do 1 w południa.

Sekretaryat R. D. R. P. P. S.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO w Podgórzu odbędzie się w dniu 16 grudnia (wtorek) br. o godz. 7 wieczór.

BACZNOŚĆ TOW. MAGAZYNOWI. W niedzielę dnia 14 grudnia 1919 odbędzie się **pełne zgromadzenie** w tut. miejskiej Kasie Chorych przy ul. Dunajewskiego l. 5, parter. Zaprasza się wszystkich robotników i robotnice zatrudnionych w Zbrojowni w urzędach Gospodarcz. Wojsk Polskich Krakowa, Podgórza Płaszawa, Zabłocia, w magazynach Umundurowań w Dąbiu, w koszarach Sobieskiego. O liczny udział prosimy. Sprawy ważne. Za przewodniczącego **Makara**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: [illegible] Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).